

Wyrok z dnia 6 marca 2008 r.

II PK 188/07

Pracodawca może użyć w stosunku do ocenianego kandydata na pracownika określeń wskazujących na brak jego predyspozycji zawodowych. Nie mogą to jednak być sformułowania wykraczające poza rzeczywistą potrzebę, nazbyt uogólniające oraz niezachowujące właściwej formy wypowiedzi.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Romualda Spyt, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 marca 2008 r. sprawy z powództwa Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w Warszawie działającego na rzecz pracownika Roberta S. przeciwko Zespołowi Szkół w P. - Szkole Podstawowej [...] i Publicznemu Gimnazjum w P. o ochronę dóbr osobistych i odszkodowanie, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 listopada 2006 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2006 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu w sprawie z powództwa Ogólnopolskiego Akademickiego Związku Zawodowego w Warszawie działającego na rzecz pracownika Roberta S. przeciwko Zespołowi Szkół w P. - Szkole Podstawowej [...] i Publicznemu Gimnazjum w P. o ochronę dóbr osobistych i odszkodowanie zobowiązał pozwanego do złożenia na piśmie oświadczenia o treści: „Zespół Szkół w P. - Szkoła Podstawowa [...] i Publiczne Gimnazjum przeprasza za uwłaczające godności człowieka i naruszające dobra osobiste nauczyciela Roberta S. stwierdzenie, że jest nieudacznikiem” i do złożenia tegoż oświadczenia na ręce Roberta S., Burmistrza Rady i Miasta Gminy P. oraz Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej

Rady Gminy i Miasta P., a ponadto zasądził od pozwanego na rzecz Roberta S. kwotę 3.000 zł z odsetkami od dnia 5 października 2005 r. do dnia zapłaty.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że w dniu 2 czerwca 2004 r. w czasie posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Gminy i Miasta P. dyrektor pozwanego Zespołu Szkół Ryszard C. podczas dyskusji na temat zatrudnienia Roberta S. w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, w obecności licznie zebranych osób, stwierdził, że Robert S. jest nieudacznikiem. Ustalenia takiego Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zeznań świadków: Roberta M. i Stanisława M. oraz w oparciu o protokół posiedzenia Komisji. Ponadto, Sąd pierwszej instancji ustalił, że Robert S. pozostawał w sporze o przywrócenie do pracy w Szkole Podstawowej w P. i jego powództwo zostało uwzględnione wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 4 października 2004 r. [...]. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda (art. 11¹ k.p. i art. 23 k.c.) wskutek nazwania go „nieudacznikiem” przez dyrektora Zespołu Szkół. Uzasadniało to uwzględnienie powództwa w zakresie złożenia przez pozwanego odpowiedniego oświadczenia i zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 448 k.c.). W ocenie Sądu pierwszej instancji, skoro dyrektor Zespołu Szkół wypowiedział w obecności osób postronnych opinię poniżającą powoda, to działanie strony pozwanej było bezprawne i zawinione, a z tego względu było uzasadnione zobowiązanie strony pozwanej do złożenia oświadczenia o treści zaproponowanej przez powoda oraz zasądzenie kwoty 3.000 zł, adekwatnej do stopnia i charakteru naruszonych dóbr osobistych.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 30 listopada 2006 r. [...] oddalił apelację strony pozwanej od wyroku Sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy uznał za chybioną argumentację, przy pomocy której strona pozwana kwestionowała prawidłowość ustalenia Sądu Okręgowego w kwestii nazwania nauczyciela „nieudacznikiem” ze względu na to, że Sąd pierwszej instancji zaniechał przeprowadzenia dowodu z akt sprawy karnej, w której uniewinniono Ryszarda C. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym znany był wyrok Sądu Rejonowego w T. z dnia 1 grudnia 2005 r. [...], uniewinniający Ryszarda C. - dyrektora pozwanego Zespołu Szkół od popełnienia tego przestępstwa, a brak powołania się przez Sąd pierwszej instancji na ten wyrok „wynikał z normy art. 11 k.p.c.”. Sąd drugiej instancji wywiódł, że odpowiedzialność cywilna za popełnienie czynu nie-

dozwolonego jest szersza i odrębna od odpowiedzialności karnej (opartej na bezprawności i winie). Z uniewinnienia w procesie karnym nie wynika stwierdzenie braku winy i bezprawności na gruncie odpowiedzialności cywilnej. Wina w prawie cywilnym nie jest rozumiana identycznie, jak w prawie karnym (art. 9 k.k.). Jej pojęcie jest szersze niż tylko podmiotowa (subiektywna) strona przestępstwa pomówienia (art. 212 § 1 k.k.), gdyż w „cywilnym rozumieniu” winę łączy się ze starannością graniczącą, a nawet równą bezprawności (art. 415 i 355 k.c.). Natomiast co do braku bezprawności, to pozwany bronił się tylko twierdzeniem, że dyrektor użył bezosobowo odmiany słowa „nieudacznik”. Podstawowe znaczenie ma jednak sam czyn i dlatego - niezależnie od wyniku sprawy karnej - istotne jest to, czy dyrektor pozwanego nazwał nauczyciela „nieudacznikiem”. Sąd Apelacyjny przeprowadził dowód z akt sprawy karnej Sądu Rejonowego w T. [...] w trybie art. 224 § 2 k.p.c. i w oparciu o ten dowód uznał, że ustalenia sądu karnego co do przebiegu zdarzeń nie są rozbieżne na tyle, aby w sprawie cywilnej wykluczały przyjęcie, że dyrektor pozwanego użył wówczas tego słowa (czemu zresztą sam nie zaprzeczył). Zdaniem Sądu odwoławczego, nie można w żadnej mierze na podstawie akt sprawy karnej twierdzić, że sąd karny w sposób wiążący stwierdził brak winy i bezprawności w zachowaniu dyrektora Zespołu Szkół. Sąd Apelacyjny stwierdził nadto, że ustalenie Sądu pierwszej instancji o nazwaniu pracownika „nieudacznikiem” jest prawidłowe. To słowo nie zostało wypowiedziane bezosobowo, gdyż spotkanie, podczas którego użyto tej wypowiedzi, miało określony cel i dotyczyło tylko możliwości dalszego zatrudnienia Roberta S. Był on wcześniej nauczycielem w szkole i toczył z nią spór o przywrócenie do pracy. Pytania kierowane do dyrektora Zespołu podczas spotkania nie dotyczyły żadnej innej osoby. Sąd odwoławczy zaznaczył też, że pozwany posiadał legitymację bierną dlatego, że zdarzenie, choć zaistniało po rozwiązaniu stosunku pracy, miało miejsce w okresie sporu Roberta S. z pozwanym o przywrócenie do pracy, zakończonego wyrokiem uwzględniającym powództwo. Stąd też ze względu na przedmiot ochrony sprawa była sprawą z zakresu prawa pracy (art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c.).

Wyrok Sądu Apelacyjnego w całości pozwany zaskarżył skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 23 w związku z art. 24 k.c. i w związku z art. 11¹ k.p., „wyrażające się w przyjęciu zarówno przez Sąd pierwszej I jak i Sąd II instancji, iż Dyrektor Pozwanego Ryszard C. wypowiadając słowo nieudacznik podczas posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Gminy i Miasta P. w dniu 2 czerwca 2004 roku,

podczas dyskusji na temat podania o zatrudnienie Roberta S. w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, dopuścił się w obecności licznie zebranych osób zachowania uwłaczającego godności człowieka i naruszającego dobra osobiste nauczyciela Roberta S., w związku z czym powództwo o naruszenie dóbr osobistych Roberta S. jest zasadne, podczas gdy zdaniem skarżącego w zachowaniu dyrektora pozwanego brak było cech bezprawności". W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano w szczególności, że w postępowaniu karnym z oskarżenia prywatnego Roberta S. przeciwko Ryszardowi C. „w sytuacji takiego samego stanu faktycznego co w niniejszej sprawie” w zakresie odpowiedzialności z art. 212 § 1 k.k. wskutek nazwania Roberta S. nieudacznikiem, sąd karny wydał wyrok uniewinniający, stwierdziwszy brak winy i bezprawności po stronie oskarżonego, co wykluczało popełnienie przestępstwa. Skarżący przyznał, że wyrok karny nie wyklucza braku winy i bezprawności na gruncie prawa cywilnego, jednakże świadczy o odmiennej interpretacji zakresu bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Sąd karny uznał, że słowo „nieudacznik” nie odnosiło się do osoby Roberta S., ale było wypowiedziane bezosobowo i że Ryszard C. znalazł się na posiedzeniu Komisji nie jako osoba prywatna, lecz jako osoba wykonująca obowiązki służbowe, zaś udzielając odpowiedzi na pytania przewodniczącego Komisji działał w ramach swoich uprawnień do oceny pracy nauczycieli i kompetencji ewentualnych kandydatów na stanowisko nauczyciela. Treść jego wypowiedzi (w tym słowo „nieudacznik”) nie przekroczyła granic jego uprawnień i nie można nadać jego zachowaniu cech bezprawności. Z tego względu błędne było uznanie przez Sąd Apelacyjny, że wypowiedziane przez dyrektora pozwanej słowo „nieudacznik” naruszało dobra osobiste Roberta S. Zdaniem skarżącego, przy ocenie naruszenia dóbr osobistych Roberta S. należy mieć na uwadze, że powód z pozwanym pozostają w konflikcie od wielu lat. Pomiędzy stronami toczą się różne procesy, w szczególności o przywrócenie do pracy Roberta S. W zachowaniu Roberta S., który poczuł się urażony, może dziwić, że dopiero po upływie roku od posiedzenia Komisji złożył do sądu prywatny akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi pozwanego i gdy ten został uniewinniony, to dopiero wówczas zdecydował się na wniesienie powództwa o naruszenie dóbr osobistych. W skardze zaznaczono też, że posiedzenie Komisji odbyło się wbrew woli dyrektora i przy sprzeciwie pełnomocnika burmistrza, za to przy wyraźnej aprobacie Roberta S. i przewodniczącego Komisji, a więc osób, które znają się również na gruncie towarzyskim i prywatnym. Nadto, posiedzenie Komisji i jej obrady miały burzliwy charakter i panowała tam napięta atmosfera. Dla-

tego w tych okolicznościach trudno uznać, że zachowanie dyrektora było nakierowane na pomówienie nauczyciela, skoro znalazł się na posiedzeniu Komisji wbrew swej woli i w przekonaniu o braku legalności jej działania. Co więcej, brak zamiaru pomówienia Roberta S. wynika także z przebiegu posiedzenia. Dyrektor nie wypowiedział się bowiem samorzutnie, a jedynie odpowiadał na szczegółowe pytania przewodniczącego. Według skarżącego, nie budzi wątpliwości, że odpowiedzialność cywilna za czyn niedozwolony jest szersza i odrębna od odpowiedzialności karnej, niemniej jednak działanie dyrektora nie było bezprawne. Skoro znalazł się on na posiedzeniu komisji oświaty nie jako osoba prywatna, ale jako osoba wykonująca obowiązki służbowe, a udzielając odpowiedzi na pytania przewodniczącego Komisji działał w ramach swoich uprawnień do oceny pracy nauczycieli i kompetencji kandydatów na stanowisko nauczyciela, to treść jego wypowiedzi (w tym słowo „nieudacznik”) nie przekroczyła granic jego uprawnień i nie można nadać jego zachowaniu cech bezprawności. Dyrektor pozwanego wypowiadając słowo „nieudacznik” określił obiektywnie, jakich osób nie będzie zatrudniał w szkole, co było odpowiedzią na zadane mu pytanie przez członków Komisji - szczególnie przez przewodniczącego - oraz mieściło się w granicach prawa i zasad współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, że na posiedzeniu komisji rady gminy, podczas dyskusji na temat proponowanego zatrudnienia Roberta S. w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego, dyrektor pozwanego Zespołu Szkół użył słowa „nieudacznik”. To zdarzenie było także przedmiotem osądu w sprawie karnej toczącej się z oskarżenia prywatnego przed Sądem Rejonowym w T. [...], w której na mocy wyroku z dnia 1 grudnia 2005 r. uniewinniono Ryszarda C. od zarzutu popełnienia przestępstwa pomówienia z art. 212 k.k. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Rejonowy w T. stwierdził, że po stronie oskarżonego wystąpił brak winy i bezprawności, co wyklucza popełnienie czynu zabronionego. Zarzut skargi kasacyjnej koncentruje się na twierdzeniu, że zachowanie dyrektora Zespołu Szkół nie nosiło cech bezprawności. Skarga nie ustosunkowuje się jednak szczegółowo do uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w tej części, w której wyjaśniono, dlaczego zachowania Ryszarda C. nie można uznać za odpowiadające prawu. Skarżący konsekwentnie podtrzymuje

natomiast argumentację co do „bezosobowego” użycia słowa „nieudacznik” przez dyrektora pozwanego Zespołu Szkół, kierującego się - według pozwanego - kryteriami obiektywnymi i działającego w ramach swoich uprawnień, bez zamiaru naruszenia godności pracownika.

Przystępując do oceny trafności zarzutów skargi kasacyjnej, należy w pierwszej kolejności odwołać się do etymologii słowa „nieudacznik”. Tym mianem określa się w języku potocznym osobę, której na ogół nic się nie udaje, nie wie dzie się. Słowo „nieudacznik” jest synonimem słowa „oferma” i oznacza to samo, co fajtlapa, łamaga, niezdara, ofiara - dla określenia w sposób lekceważący albo pogardliwy człowieka pozbawionego energii, inicjatywy, niezgrabnie poruszającego się, niezdarnie i nieudolnie wykonującego różne czynności itp. (por. Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2006). Inaczej „nieudacznik” to pechowiec, nieszczęśliwiec (W. Kopaliński: Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Pierwsze wydanie w Internecie); człowiek, któremu nic się nie udaje i nie wie dzie się (por. Słownik wyrazów obcych, Warszawa 1995), albo osoba, co do której wszelkie podjęte przez nią działania kończą się niepowodzeniem (Słownik wyrazów obcych, Warszawa 2001). Nie może zatem ulegać wątpliwości, że słowo „nieudacznik” ma wyraźnie pejoratywny, a wręcz obraźliwy charakter.

Skarżący w znacznym stopniu opiera swoją argumentację na wyeksponowaniu wydania w procesie karnym wyroku uniewinniającego Ryszarda C. od zarzutu popełnienia czynu zabronionego z art. 212 k.k. W tym aspekcie należy podkreślić, że przestępstwo pomówienia obejmuje sytuację, w której sprawca pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 § 1 k.k.). W postępowaniu cywilnym wyrok karny uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu nie ma mocy wiążącej (art. 11 k.p.c. *a contrario*). Jest to konsekwencją tego, że pojęcie winy w rozumieniu prawa karnego nie jest identyczne z pojęciem winy w prawie cywilnym. Sąd cywilny może więc samodzielnie badać, czy oskarżony (uniewinniony przez sąd karny od zarzutu przestępstwa) dopuścił się czynu, który powoduje jego odpowiedzialność cywilną. Brak winy - jako elementu niezbędnego do skazania w postępowaniu karnym - nie wyłącza odpowiedzialności na podstawie przepisów prawa cywilnego. Uniewinniający wyrok karny jako dokument urzędowy może stano-

wić w postępowaniu cywilnym dowód, który podlega (tak, jak każdy inny dowód) swobodnej ocenie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1969 r., II CR 308/69, OSNCP 1970 nr 7-8, poz. 130 i z dnia 15 października 1997 r., III CKN 238/97, niepublikowany). Do takiej oceny doszło w rozpoznawanej, czemu Sąd Apelacyjny dał wyraz w pisemnych motywach swego wyroku. Warto przy tym zauważyć, że sąd karny w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego Ryszarda C. odniósł się do znamion przestępstwa pomówienia i przede wszystkim do winy oskarżonego. Sąd karny przyjął, że brak winy i bezprawności po stronie oskarżonego wyklucza popełnienie zarzucanego mu czynu. Wina w procesie karnym ma kluczowe znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności karnej, skoro w myśl art. 1 § 3 k.k. jej brak wyłącza popełnienie przestępstwa. Tym niemniej brak winy nie zawsze oznacza brak bezprawności czynu zabronionego. Przesłanką odpowiedzialności z tytułu naruszenia dobra osobistego (art. 24 § 1 k.c.) jest wyłącznie bezprawność zachowania, przy czym istnieje jej domniemanie. Z tych względów Sąd odwoławczy był uprawniony dokonać oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie karnej i poczynić na jej podstawie ustalenia prowadzące do uznania odpowiedzialności cywilnej pozwanego.

Zgodnie z art. 11¹ k.p., pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Katalog tych dóbr określa w szczególności art. 23 k.c., zaliczając do nich między innymi część (dobre imię) człowieka. W razie zagrożenia dobra osobistego osoba, której dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może ona także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Poszkodowany może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, natomiast jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została mu wyrządzona szkoda majątkowa, może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych (art. 24 k.c.). Pojęcie „pracowniczej godności” jest związane z pojęciem dóbr osobistych chronionych w art. 23 i 24 k.c., ale jest pojęciem szerszym i stanowi swoisty rodzaj dobra osobistego. Dla ustalenia odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych istotne jest, czy doszło do zagrożenia lub naruszenia czci konkretnej osoby. Roszczenie służące ochronie czci aktualizuje się w chwili zagrożenia lub naruszenia określonym działaniem czci konkretnej osoby. Jeżeli wypowiedź nie dotyczy konkretnej osoby, nie dochodzi do naruszenia

czci. Zniesławiająca wypowiedź musi się więc odnosić do oznaczonego lub dającego się oznaczyć podmiotu prawa, a powód musi wykazać, że jest osobą, którą zniesławiono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998 nr 7-8, poz. 119; PiP 1999 nr 3, s. 98 z glosą J. Wiercińskiego; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06, OSNC 2007 nr 5, poz. 77). Ocena, czy doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego nie może być oceną subiektywną dokonaną według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, który czuje się dotknięty zachowaniem innej osoby, niemniej jednak nazwanie konkretnej osoby słowem, którego znaczenie w odczuciu opinii publicznej - a więc obiektywnie - odniesione do osoby, ma jednoznacznie wydźwięk określenia negatywnego, a nawet poniżającego, prowadzi do naruszenia dóbr osobistych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990 nr 9, poz. 330 z glosą A. Szpunara oraz z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00, Lex Polonica nr 388298). Dla ustalenia naruszenia dobra osobistego ważne jest, by zostało ono dokonane w sposób obiektywny, a więc by przeciętny odbiorca (osoba zwykła, rozsądna i racjonalnie oceniająca, nieobciążona uprzedzeniami, nieskłonna do wyrażania ekstremalnych sądów) mógł, kierując się powszechnym znaczeniem użytych słów oraz na podstawie okoliczności towarzyszących wypowiedzi i innych znanych mu faktów, powziąć uzasadnione przypuszczenie, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2005 r., I ACa 353/05, LEX nr 175202). Samo subiektywne odczucie osoby, że wypowiedź jej dotyczy, nie stanowi okoliczności doniosłej dla stwierdzenia naruszenia czci, stanu uczuć, godności osobistej i nietykalności cielesnej. Dlatego przy ustalaniu naruszenia dóbr osobistych należy wziąć pod uwagę motywy i cel działań przedsięwziętych przez sprawcę (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972 nr 4, poz. 77; PiP 1973 nr 6, s. 167 z glosą E. Radomskiej; z dnia 18 marca 2005 r., II CK 564/04, Lex Polonica nr 375700 oraz z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 2/06, OSNC 2007 nr 2, poz. 30). W przypadku oceny formy, w jakiej doszło do naruszenia należy uwzględnić cechy działającego, a zwłaszcza jego kulturę osobistą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 93). Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, a mianowicie trzeba uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akcep-

tację normy postępowania (obyczaj, tradycję itp.). Nie jest przy tym bez znaczenia motywacja działań sprawcy naruszenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 listopada 2005 r., VI ACa 553/05, Lex Polonica nr 404027).

Ochrona dóbr osobistych - w tym godności jednostki ludzkiej - rozciąga się na sferę prawa pracy. Narazenie dóbr osobistych może wystąpić zwłaszcza przy dokonywaniu ocen predyspozycji zawodowych pracowników. W orzecznictwie jest utrwalony pogląd, zgodnie z którym nie stanowi działania bezprawnego w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. podanie w piśmie do zarządu zakładowej organizacji związkowej (art. 38 k.p.) jako przyczyny zamierzonego wypowiedzenia umowy o pracę, nieprzydatności pracownika do pracy na zajmowanym stanowisku, bez względu na to, czy oceny i stwierdzenia sformułowane przez pracodawcę odpowiadają rzeczywistości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1997 r., I PKN 287/97, OSNAPiUS 1998 nr 14, poz. 419; OSP 1999 nr 2, poz. 44 z glosą T. Kuczyńskiego). Ocena nieprzydatności pracownika na zajmowanym dotychczas stanowisku sama przez się nie godzi w dobre imię pracownika i nie oznacza utraty do niego zaufania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1976 r., I PRN 21/76, OSPiKA 1977 nr 7-8, poz. 125 z glosą W. Piotrowskiego). Ocena, że pracownik ma charakter konfliktowy, choćby nawet była oceną błędną, nie uwłacza czci pracownika i w związku z tym nie uzasadnia przyjęcia naruszenia przez pracodawcę art. 23 i 24 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1972 r., I PR 302/72, OSNCP 1973 nr 5, poz. 91; OSPiKA 1974 nr 10, poz. 196 z glosą B.M. Ćwiertniaka; PiP 1974 nr 3, s. 153 z glosą J.A. Piszczka). Taka wykładnia nie oznacza, że pracodawca może użyć wobec ocenianego pracownika (kandydata do pracy) wszelkich określeń wskazujących na brak jego predyspozycji zawodowych. Z tego też względu umieszczenie w opinii o pracowniku wydawanej mu po ustaniu zatrudnienia wniosków uogólniających, mogących stwarzać podstawę do ocen ujemnych o tym pracowniku, wykraczających poza będący w dyspozycji pracodawcy materiał faktyczny, stanowi naruszenie dóbr osobistych pracownika i uzasadnia udzielenie mu ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1972 r., II CR 288/72, Lex Polonica nr 318316). Opinia oceniająca poziom kwalifikacji profesjonalnych pod kątem widzenia przydatności na określonym stanowisku zawodowym powinna zawierać rzeczową ocenę, choć nie musi ona zawierać tylko sformułowań pozytywnych. Negatywne oceny profesjonalne - jeżeli są rzeczowe i nie mają na celu wyłącznie, czy też w przeważającym stopniu dyskryminacji i szykany, a pochodzą od osoby kompetentnej

w określonej hierarchii zawodowej - nie mają charakteru bezprawnego, chyba że zawierają sformułowania wykraczające poza rzeczywistą potrzebę oceny dla określonych celów zawodowych. Opinia tego rodzaju nie powinna z reguły zawierać takich ocen i wyrażających je sformułowań, które poniżają godność osobistą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1981 r., II CR 384/81, Lex Polonica nr 318372). Ochrona dóbr osobistych gwarantowana przepisami prawa nie powinna służyć eksponowaniu przejawów zwykłego pieniactwa, wywołanego kłótniami zawodowymi, animozjami osobistymi itp. Jeśli zatem wypowiedź sprawcy była uzasadniona rzeczową potrzebą i nie wykraczała poza nią, a w dodatku nie naruszała czyjejkolwiek godności, nie może być potraktowana jako działanie bezprawne uzasadniające dochodzenie roszczeń z art. 24 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNCP 1976 nr 11, poz. 251; NP 1977 nr 7-8, s. 1144 z glosą J.S. Piątoskiego). Użycie w wypowiedzi słowa powszechnie uznanego za obraźliwe (obelżywe) nie może pozostać poza sferą ochrony interesów osoby dotkniętej tą wypowiedzią. Powyższe spostrzeżenia są tym bardziej istotne, gdy ocenie predyspozycji zawodowych zostaje poddana osoba, z którą wiąże się szczególny stopień zaufania społecznego, między innymi nauczyciel. Przy formułowaniu tego typu ocen, oceniający powinien ograniczać się do oględnego formułowania swych twierdzeń, gdyż podanie ich w formie drastycznej może uzasadniać odpowiedzialność przewidzianą w art. 24 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979 nr 6, poz. 121 oraz z dnia 15 czerwca 2005 r., II PK 270/04, OSNP 2006 nr 9-10, poz. 144; OSP 2007 nr 2, poz. 22 z glosą D. Dorre-Nowak).

W kontekście tych poglądów odnoszonych do ustalonych okoliczności faktycznych, podkreślenia wymaga, że Ryszard C. jako dyrektor pozwanego Zespołu Szkół miał prawo (będąc osobą działającą w imieniu pracodawcy) wypowiadać krytyczne uwagi co do kwalifikacji zawodowych Roberta S. Jego opinia powinna jednak mieścić się w ramach rzeczowej potrzeby polegającej na przedstawieniu radnym uczestniczącym w pracach komisji oświaty, negatywnej oceny kandydata na nauczyciela. Nie upoważniało to dyrektora (osoby wykształconej, która powinna prezentować poziom kultury osobistej adekwatny do jej stopnia wykształcenia) do użycia słowa „nieudacznik”, bowiem takie wyrażenie w oczach opinii publicznej rodzi ujemne skojarzenia oraz jest określeniem nadmiernie i niepotrzebnie uogólniającym. Nietrafny jest eksponowany w skardze argument, że określenie to zostało użyte „bezosobowo”. Słusz-

nie Sąd Apelacyjny podkreślił, że obrady komisji miały tylko jeden cel, polegający na ocenie perspektyw dalszego zatrudnienia Roberta S. w szkole. Nawet „bezosobowe” użycie tego słowa identyfikowało w sposób jednoznaczny osobę, do której się ono odnosi, co też tak zostało odczytane przez adresatów wypowiedzi. Stąd nie można twierdzić, że użycie przez Ryszarda C. słowa „nieudacznik” a nie jakiegoś innego o mniej pejoratywnym zabarwieniu, było niezbędne dla uzmysłowienia radnym zasiadającym w komisji przyczyn, dla których nie należy zatrudniać powoda w charakterze nauczyciela w szkole. W tych okolicznościach czyn przypisywany pozwanemu nosił więc cechy bezprawności w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Bez znaczenia dla takiej konkluzji jest ocena, czy wypowiedź dyrektora Zespołu Szkół była wyrazem jego negatywnego nastawienia do powoda. Ważne jest, że wobec powoda użyto zwrotu obiektywnie obraźliwego, wykraczającego poza rzeczową potrzebę jego oceny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 493/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 156; NP 1974 nr 10, s. 1395 z glosą J. Tyszki; NP 1975 nr 4, s. 590 z glosą B. Błachowskiej; NP 1976 nr 10, s. 1477 z glosą J.A. Piszczka).

Z tych względów, skarga kasacyjna podlegała oddaleniu, o czym Sąd Najwyższy orzekł w oparciu o powołane przepisy i na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

=====